

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/186159,Anna-Plonska-Mecz-otwarcia-Pierwszy-wystep-polskiej-reprezentacji-na-Mundialu.html>
19.04.2024, 01:54

Anna Płońska: Mecz otwarcia. Pierwszy występ polskiej reprezentacji na Mundialu

5 czerwca 1938 r. reprezentacja Polski w piłce nożnej zadebiutowała na turnieju Mistrzostw Świata, który rozgrywany był wówczas we Francji. Rywalem drużyny polskiej była potężna Brazylia, a ich pojedynek przyglądało się około 25 tys. widzów zgromadzonych na Stade de la Meinau w Strasburgu.



Kapitan reprezentacji Polski Władysław Szczepaniak (z prawej) wita się z kapitanem reprezentacji Brazylii przed meczem podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej we Francji, 1938 r. Fot. ze zbiorów NAC

Mecz trwał dwie godziny i zakończył się wynikiem 5:6 dla Brazylii. Przebieg spotkania (1/8 finału - inne zasady organizacyjne), w którym nie brakowało dramaturgii, zaciętości, bramek, nazwać można „małym finałem”...

W składzie reprezentacji Polski wystąpili: Edward Madejski (bramkarz), Władysław Szczepaniak (obrońca), Antoni Gałęcki (obrońca), Wilhelm Góra (pomocnik), Erwin Nyc (pomocnik), Ewald Dytko (pomocnik), Ryszard Piec (napastnik), Leonard Piątek (napastnik), Fryderyk Scherfke (napastnik), Ernest Wilimowski (napastnik), Gerard Wodarz (napastnik).

W szeregach Canarinhos zagraли: Algisto Lorenzato (bramkarz), Domingos da Guia (obrońca), Artur Machado (obrońca), Afonsinho (pomocnik), Martim Mércio da Silveira (pomocnik), Zezé Procópio, (pomocnik), Hércules de Miranda (napastnik), José Perácio (napastnik), Romeu Pellicciari (napastnik), José dos Santos Lopes (napastnik), Leônidas

(napastnik).

Ostatni z wymienionych Brazylijczyków, Leônidas da Silva, był największą gwiazdą tamtejszego futbolu, królem strzelców turnieju z 1938 r. Jego blask przyćmiła dopiero legenda Pelégo.

Dogrywka o wszystko

W „Przeglądzie Sportowym” z 6 czerwca 1938 r. stwierdzono:

„Trzeba przyznać, że przebieg meczu ułożył się jakby kierowała nim za kulisami ręka najsprawniejszego reżysera, obeznanego z psychiką tłumu”.

Pierwsza bramka padła w 18 minucie meczu po celnym strzale Leônidasasa. Polacy nie pozostali dłużni i już pięć minut później doszło do wyrównania – rzut karny wykorzystał Scherfke. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:3 (gole dla Brazylii zdobyli Pellicciari – 25’ i Perácio w 44’).

Zbawieniem dla Polski okazał się deszcz, który rozpoczął kolejną część spotkania. Swoim niebywałym talentem popisywał się Ernest Wilimowski, który po trzech celnych strzałach doprowadził do wyrównania 4:4. Gola dla Brazylii w 71’ strzelił Perácio.

Druga połowa zakończyła się remisem i aby rozstrzygnąć pojedynek zarządzono dogrywkę.

„Ale teraz dopiero nastąpił prawdziwy dramat. Zamiast pierwszej bramki Polaków padły dla Brazylii dwie, były one dziełem niezamożnego Leonidasasa, który nie mogąc dać sobie rady na śliskim boisku grał nawet przez jakiś czas boso”

– zapisano na łamach „Przeglądu Sportowego” (1938 r., nr 45, s. 2)

W 118 minucie Wilimowski pokonał bramkarza drużyny przeciwnej, ustalając tym samym wynik: 5:6.

Wyrównana walka

Po zakończonym meczu nie brakowało słów uznania ze strony Brazylijczyków, którzy byli pełni podziwu i szacunku dla gry Polaków. W jednej z wypowiedzi ówczesny honorowy prezes, P. de Costa, stwierdził:

„Podobali mi się tak bardzo, że rozpoczęto pertraktacje w sprawie meczu na terenie Polski w przyszłym roku. Polacy grają skutecznie, są wytrzymali psychicznie i odporni fizycznie. Cechuje ich dżentelmeństwo”.

W dalszej części wypowiedzi, opublikowanej na łamach „Przeglądu Sportowego”, podkreślił, iż spotkanie z Polską było najtrudniejszym meczem, a kolejne pojedynki będą łatwiejsze. Polacy odpadli z Mundialu w wielkim stylu. Brazylia na turnieju w 1938 r., po meczu ze Szwecją, wywalczyła brązowy medal.

Do rewanżu doszło dopiero po trzydziestu sześciu latach, w 1974 r., kiedy w meczu o trzecie miejsce reprezentacja Polski, pod wodzą Kazimierza Górskiego, pokonała Canarinhos 1:0.

Więcej interesujących materiałów na profilu [Archiwum IPN](#)